

PRZEWODNIK OŚWIATOWY

ORGAN TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

SPIS TREŚCI:

ORGANIZACJA PRACY OŚWIATO-
WEJ WŚRÓD KOBIET NA TERE-
NIE T. S. L.

WYNIK ZBIÓRKI DARU NARODO-
WEGO 3-GO MAJA W R. 1928.

UNIwersytet LUDOWY DLA
MŁODZIEŻY RĘKODZIELNICZEJ
W STANISŁAWOWIE.

OKÓLNIK W SPRAWIE OBCHODU
ROCZNICY 3-GO MAJA.

Z PRASY RUSKIEJ.

KRONIKA T. S. L.

Z KOMISJI OCENY KSIĄŻEK.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

KRAKÓW, UL. ŚW. ANNY L. 5.

Biuro Zarządu Głównego T. S. L.

Kraków, ul. św. Anny 1. 5.

Posiada na składzie następujące druki i formularze potrzebne do prowadzenia Kół i Czytelń T. S. L.

1. Legitymacje członków	sztuka	0.03	zł.
2. Książka spisu członków i wkładek	arkusz	0.08	"
3. Dziennik podawczy	zeszyt	1.50	"
4. Książka kasowa	arkusz	0.30	"
5. Asygnatarjusz (kasa wypłaci)	zeszyt	1.00	"
6. Kwitarjusz (kasa przyjmie)	zeszyt	1.00	"
7. Kwitarjusz sznurowy	zeszyt	1.20	"
8. Książka kontroli wypożyczeń	arkusz	0.08	"
9. Karty kontroli wypożyczeń książek	karta	0.05	"
10. Karta kontroli wypożyczającego	karta	0.10	"
11. Formularz do prowadzenia statystyki wypożyczalni	zeszyt	1.00	"
12. Katalog kartkowy	karta	0.03	"
13. Legitymacje dla wypożyczających	karta	0.04	"
14. Karta poręczenia dla wypożyczającego	sztuka	0.04	"
15. Wezwanie do zwrotu książek	sztuka	0.04	"
16. Wskazówki regulamin. T. S. L. dla Kół	karton	0.50	"
17. Formularz sprawozdań rocznych dla Kół T. S. L.	egzempl.	0.25	"
18. Odznaki metalowe dla członków T. S. L.	sztuka	2.00	"
19. Widokówki z alegorią T. S. L. według obrazu P. Stachiewicza	sztuka	0.06	"
20. Statut T. S. L.	sztuka	0.10	"
21. Regulamin dla Czytelń T. S. L. i przepisy dotyczące formalności przy ich zakładaniu	sztuka	0.30	"

Przy odbiorze metalowych odznak dla członków T. S. L. dajemy Kołom T. S. L. 25 procent rabatu.

Zamawiać należy w Biurze Zarządu Główn. T. S. L. KRAKÓW, ul. św. Anny 1. 5. II. p.

PRZEWODNIK OŚWIATOWY

ORGAN TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: KRAKÓW, UL. ŚW. ANNY 5.
Przedpłata roczna 10 zł. — dla członków, Kół i Czytelni T. S. L. 8 zł.

Zofia Nowakówna.

Organizacja pracy oświatowej wśród kobiet na terenie T. S. L.

Koło bocheńskie T. S. L., na podstawie ankiety zebranej z pomocą nauczycielstwa, przyszło do przekonania, że ludność włościańska powiatu żywi się bardzo niedbale i jednostajnie. Winą tego nie jest ani brak produktów, ani ubóstwo mieszkańców, tylko niestaranność gospodyń wiejskich, płynąca z nieumiejętności przyrządzania potraw i małego zainteresowania się kobiecym gospodarstwem; wogóle jakimkolwiek postępem. Przyczyną zaś najgłówniejszą jest niedocenywanie ważności gotowania, jakoteż lekceważenie ogólne pracy kobiecej. A jednak obowiązki, które wykonuje włościanka, nasza „baba“, są jedne z najważniejszych względem jej rodziny i gminy, a gospodarstwa kobiece związane w całość, mają ważny, chociaż dotąd niedoceniany, wpływ na dobrobyt całego kraju. Wszak miliony naszych wieśniaczek stoi codziennie przy kominie i warzy posiłek dla swej rodziny i domowników. Pożywienie zaś wraz z utrzymaniem schludności w domu i ubraniu daje zdrowie, za którym idzie dobrobyt i szczęście. Gdy w chacie dobre jedzenie, gospodarz nie pójdzie do karczmy na wódkę i wątpliwej jakości kiełbasę. Nasza kobieta trzyma bezwiednie, przeto nieodpowiedzialnie nici wątku, na którym snujemy pomyślność finansową naszego kraju i szacunek u obcych.

Dziwne zaślepienie wraz z niepomyślnymi stosunkami politycznymi, nie pozwoliło dotąd docenić zalet włościanki i wychować jej w tradycji słowiańskiej, więcej z zarania dziejów naszych.

A wszakże nasze baby zasługują na to swemi zdolnościami, pracowitością i energią życiową, by im ułatwić pracę i wzbogacić płynącą z niej radością życia. Nawet pomimo niesprzyjają-

cych warunków, pomimo pozostawienia gospodarstwa i wychowania dzieci na stopniu niskiej kultury, pod wpływem matki, wieśniaczki, rozwijały się umysły i serca jej synów i niejedyn bohater i mąż sławny wyszedł z pod wieśniaczej strzechy.

Dlatego teraz, gdy ruch w kierunku wydoskonalenia różnych zajęć praktycznych coraz więcej się rozwija, gdy powstają szkoły gospodarstwa kobiecego, organizacje oświatowe powinny zająć tę placówkę i starać się tworzyć kursy gospodarstwa domowego dla kobiet i dziewcząt po wsiach i miasteczkach.

Kobiety same pragną podniesienia swej wiedzy gospodarczej, a jak są wdzięczne za pracę nad niemi, przekonało się Koło T. S. L. im. Marji Konopnickiej w Bochni, urządzając lotne kursa gotowania, połączone z wykładami. Mało powiedzieć, że uczestniczki okazywały zainteresowanie, powiem: były pełne zapału, przejęte ważnością pracy i serdecznie wdzięczne.

Dla zorganizowania kursu potrzeba: ludzi dobrej woli, uczestniczek, instruktorki, naczyń i programu.

Opowiem jak Koło T. S. L. w Bochni poczyniło sobie w tej pracy.

Ponieważ nasze starania miały być pomocą w działalności Towarzystwa Rolniczego, otrzymaliśmy stamtąd pieniądze na naczynia, potem dzięki uprzejmości Pani Senatorowej Zdanowskiej otrzymaliśmy „Programy“, które po naradzie z Dyrektorką Żulińską (Kraków, Pędzichów 13) i Dyrektorką Gostkowską (Podgrodzie, p. Stary Sącz, Szkoła gospodarstwa dla dziewcząt wiejskich), zastosowałam do miejscowych potrzeb i ułożyłam odpowiednie „Okólniki“.

By myśl kursów spopularyzować, udałam się na posiedzenie „Kółka Rolniczego“ do Łapanowa, gdzie w porozumieniu z M. T. R. powiedziałam wykład: „Znaczenie kobiety w domu i gospodarstwie“. Słuchacze zainteresowani zabierali głos w dyskusji i na ogół mężczyźni, włościanie więcej społecznie wyrobieni, wiele nam w tej pracy pomagają. Uchwalono też zaraz urządzić kurs gotowania w Grabiu. Uchwalić, a urządzić — to jeszcze daleka droga! Trzeba się udać do miejscowych czynników, wyszukać kuchnię z rurą do pieczenia, zapisać uczestniczki, udzielać im wyjaśnień, wreszcie wybrać przygotowaną do pracy i taktowną instruktorkę. Przygotowawszy wszystko, w dzień oznaczony jedziemy z instruktorką i naczyniami na miejsce kursów. Tam w domu ludowym lub szkole oczekuje nas ludność miejscowa, dla której mamy wykład: „Teoria gotowania, co zyskujemy na umiejętnem przygotowaniu się do tego obowiązku“. Najczęściej popiera te wywody ktoś z inteligencji miejscowej. Po wykładzie uczestniczki idą z nami do kuchni, gdzie układa się naczynia i dyktuje potrzebne wiktuały.

Dalsza praca należy głównie do instruktorki, nadzorowanej przez członkinię T. S. L., a po skończonem zajęciu w kuchni bywa w szkole wykład codziennie, lub co drugi dzień, wygło-

szony przez chętne nauczycielstwo. Kurs kończy „Podwieczorek“, na którym uczestniczki produkują się swą sztuką kulinarną i kulturą towarzyską w przyjmowaniu gości.

Po podwieczorku kursistki otrzymują „Poświadczenie“.

PROGRAM

kursów lotnych 5-dniowych teoretyczno-praktycznych gospodarstwa wiejskiego dla kobiet zorganizowanych przez Bocheńskie Koło T. S. L. w Rzezawie, Kolanowie, Grabiu, Gierczycach, Przysiekach ad Brzeźnica i w Bochni.

I-szy dzień:

Wykład 1. Wstęp. Organizacja Kół Gospodyń: a) Znaczenie kobiety w domu i gospodarstwie, podział między mężczyzną i kobietą.

b) odpowiednie do tego taki sam podział pracy w Kółku rolniczym i pracy samorządowej.

Wykład 2. Teorja gotowania, skład części pożywnych, umiejętne zestawienie potraw ze względu na składniki i smak.

II-gi dzień:

Zajęcia praktyczne przy gotowaniu obiadu z 3-ch dań.

Wspólny obiad (lekcja nakrywania, usługiwania i zachowania się przy stole).

Mycie i sprzątanie.

Wykład 3. Znaczenie kobiety jako wychowawczyni dzieci i młodzieży.

III-ci dzień:

Zajęcia praktyczne przy gotowaniu obiadu z 3-ch dań.

Wspólny obiad i t. d.

Wykład 4. Hodowla drobiu, jak ulepszać warunki i obecny materiał hodowlany. Ważność podniesienia hodowli drobiu dla zwiększenia eksportu jaj i znaczenie tego dla całego kraju.

IV. dzień.

Zajęcia praktyczne: gotowanie obiadu z 3-ch dań.

Pieczenie bułek zwyczajnych, placków świątecznych, ciastek, pierników i t. d.

Wykład 5. Jaką rolę odgrywają rośliny w życiu człowieka i szczegółowa uprawa warzyw.

Wykład 6. Porządki domowe.

V-ty dzień:

Zajęcia praktyczne: gotowanie obiadu z 3-ch dań i t. d.

Przerwa obiadowa.

Przyrządzanie podwieczorku.

Wspólny podwieczorek. Zakończenie kursu.

Kursa te na żądanie uczestniczek przedłużano do tygodnia lub 10-ciu dni, przyczem zmieniano odpowiednio opłatę i ilości dostarczanych wiktuałów. Urządzano wiedzy większą ilość wykładów, n. p. higjena i pomoc w nagłych wypadkach. Pokaz ziół lekarskich, jakie rosną w danej okolicy z zastosowaniem ich w lecznictwie domowem. O hodowli nierogacizny. O wyrobie masła i sera oraz o mleczarniach współdzielczych. O szkodliwym wpływie alkoholu. O wychowie cieląt i żywieniu bydła. O urządzaniu ogródków warzywnych i kwiatowych. O wychowaniu dzieci i młodzieży.

Opłata za 5.dniowy kurs wynosiła 2.— zł. jako wpisowe. W praktycznych kursach nie może brać udziału więcej nad 30 osób, zaś na pogadankach poobiednich pożądaną jest jak największa ilość słuchaczek.

Produkty przynoszą kursistki w następującej ilości: 1 litr pszennej mąki, $\frac{1}{4}$ litra kaszy, 1 litr mleka, $\frac{1}{3}$ klg. masła lub słoniny, $\frac{1}{4}$ litra śmietany, mały serek, 6 jaj, potrochu ziemniaków i włoszczyzny i 2.— zł. na kupno mięsa, cukru, drożdży, kawy i t. d.

Za to kursistki otrzymują przez 4-ry dni obiad i na zakończenie urządzony jest wspólny podwieczorek. Na podwieczorek może każda kursistka przyprowadzić 1-ną osobę z rodziny lub znajomych.

Podwieczorek jest urozmaicony śpiewem i deklamacjami przygotowanymi przez uczennice w czasie kursu.

Sekcja Gospodarcza Tow. Szkoły Ludowej w Bochni.

Podział w dostarczeniu materjału na kurs.

KURSA GOSPODARCZE

Sekcji gosp. Tow. Szkoły Ludowej w Bochni.

Sekcja gospodarcza dostarcza: naczyn:

rynieccki kamienne, miska, donica, garnek, cedzak, tartło, sitko do sosów i rosółu, dwa cebrzyki blaszane, sagan, czajnik, maszynka do kawy, maszynka do siekania mięsa, blacha do pieczenia, foremki, nóż do mięsa, chochla do cedzenia, puszka na sól, puszki na korzenie, tłuczek do mięsa, blacha na cwibak.

Gmina dostarczy:

kuchnię z rurą do pieczenia, stół większy z szufladą, stół mniejszy, ławka, półka, wiaderko, stolnica większa z wałkiem, stolniczka mała, deska do mięsa, deseczka do jarzyn, łopatka do węgla, pogrzebacz, 4 garnki blaszane różnej wielkości, sito do siania mąki, miednica, waga, moździerz, młynek do kawy, szczotka, miotła. O ile można szafkę z półkami.

Łóżko dla instruktorki, światło, opał.

Każda uczenica przynosi:

Krzeseł, garnuszek lub filiżankę z łyżeczką i spodeczkiem, talerz płytki i głęboki, łyżkę, nóż i widelec, talerzyk deserowy, ścierkę, myjak, kozik.

Niektóre wiktuały, które instruktorka podyktuje: 2— zł. na mięso, herbatę, kawę i t. p. Fartuszek biały i chusteczkę na głowę, zeszyt i ołówek.*

Sekcja Gospodarcza Tow. Szkoły Ludowej w Bochni.

	„TOWARZYSTWO SZKOŁY LUDOWEJ” POŚWIADCZENIE ukończyła Kurs gotowania i gospodarstwa kobiecego, urządzony staraniem Koła T. S. L. im. Marii Konopnickiej Bochnia, dnia 192 Sekretarz: Przewodnicząca Sekcji: Prezes:
--	---

Wzór poświadczenia, wydawanego uczestniczkom kursów gospodarstwa domowego przez Koło T. S. L. w Bochni.

A teraz kilka uwag płynących z doświadczenia.

Oprócz instruktorki musi członek T. S. L. przyjąć obowiązki honorowy kierownika lub kierowniczkę, choćby nie stałe. Trzeba powierzoną sobie gromadkę utrzymać w karności przy pozornej swobodzie, osłonić kursy powagą T. S. L. i czuwać nad nimi. Jak w każdym środowisku, tak i tu zdarzają się jednostki, składające trudniejsze obowiązki na inne kursistki.

Zajęcia powinny być równomiernie rozdzielone, które dziewczynki mają jednego dnia lżejszą pracę, muszą następnego dnia wykonywać cięższą. Żadnych faworytek.

Przedmioty przyniesione przez uczestniczki powinny być przez nie, pod dozorem, naznaczone i zapisane.

Powagę pracy łączyć z radością życia, nie ganić i gderać, raczej żartować i w śmiech niejedno obrócić. Lud nasz nie lubi atmosfery napuszonej lub ponurej.

Unikać nawet cienia własnego interesu, lub własnego znaczenia, być wszędzie i zawsze przedstawicielem zasłużonego T. S. L.

Patrzą na nas badawcze i krytyczne oczy kursistek w wieku od 15, nieraz do 40 lat. Dusze kształtują się przez czas kursu na sposób inny, jak dotychczas. Obcuja ze sobą w pracy dwie odmienne kultury, pamiętajmy o tem, zdając się zapominać.

Niechże te kilka słów zachęci różne organizacje do realnej pracy na polu oświatowym dla dziewcząt, czy to będą kursy gotowania, czy przemysłowe, odpowiednio do zamyślenia miejscowej ludności.

Praca ulepszona nie tylko jest owocna i przynosi zadowolenie, ona rozwija i uszlachetnia charakter.

Wszakże naszej Ojczyźnie potrzeba wartościowych kobiet.

Wynik zbiórki Daru Narodowego 3^{go} Maja w r. 1928.

Wyniki zbiórki Daru Narodowego 3-go Maja w r. 1928.

Rozpatrywanie wyników zbiórki 3-cio majowej jest dla Towarzystwa Szkoły Ludowej nie tylko problemem finansowym, jest równocześnie niesłuchanie ważnym wskaźnikiem organizacyjnym. Na wynik ten składa się bowiem cały szereg czynników. Nie tylko wchodzi tutaj w rachubę zamożność poszczególnych okolic, ale przede wszystkim kwestja popularności pracy i idei T. S. L. oraz stopień solidaryzowania się z niemi szerokich mas, czyli stopień uświadomienia narodowego i kulturalnego. Albowiem zbiórka Daru Narodowego 3-go Maja jest obliczona przede wszystkim na groszową ofiarność szerokich mas i jest jedyną która rzeczywiście do szerokich mas dotarła. Możemy to z chlubą powiedzieć, że T. S. L. potrafiło uświadomić szerokie masy o wartości swoich celów i swojej pracy i że zdobyło zupełne zaufanie u szerokich mas. Wyniki zbiórki Daru Narodowego w poszczególnych województwach i w poszczególnych powiatach są tego najlepszym wskaźnikiem. Wysokość cyfr pokrywa się zasadniczo z natężeniem pracy Kół T. S. L. w poszczególnych powiatach oraz z tradycjami tej działalności. Gdzie sieć organizacyjna T. S. L. jest mała i rzadka, gdzie działalność T. S. L. jest skromna, gdzie nie widać rezultatów pracy ani o niej nie słychać, gdzie wskutek tego nie zawiązał się dość silny kontakt pomiędzy grupą inteligencji pracującej w T. S. L., a szerokimi masami, tam wyniki zbiórki są małe. Tam też należałoby skierować pracę nad ożywieniem działalności T. S. L. Wyniki zbiórki wykazują bowiem dowodnie, że pracę taką możemy traktować jako inwestycję, która się sówicie opłaca nie tylko w wartościach idealnych, ale w rozbudzonej ofiarności na cele T. S. L.

Przystąpmy teraz do szczegółowego rozpatrywania wyników zbiórki w poszczególnych połaciach kraju. Na wynik ten składają się: a) zbiórka właściwa, na której wyniki składa się zbiórka uliczna (kwesta) i zbiórka dokonana zapomocą list składkowych oraz b) rozsprzedaż wydawnictw 3-cio majowych t. j. głównie nalepek na okna.

Teren działania Wydziału ścisłego T. S. L.:

Powiat:	Polaków:	Zbiórka:	Nalepki:	Razem:
1. Biała	72.632	4.560·16	1.743·66	6·303·82
2. Bochnia	104.820	1.612·84	893·24	2 506 08
3. Brzesko	94 486	749 98	720 95	1.470 93
4. Chrzanów	112.350	3.058 77	1.731·49	4.790·26
5. Dąbrowa	61.016	676·22	283 60	959·82
6. Gorlice	57.317	1.124·86	267·40	1 392·26
7. Grybów	41.955	372 98	288·50	661·48
8. Jasło	75.589	1.199·57	677·90	1.877·47
9. Kraków-miasto	154.873	22.280·67	6.191·64	28.472·31
„ powiat	105 595	655·72	709·18	1.364·90
10. Limanowa	77.366	555·37	325·35	880·72
11. Maków	*	791·53	689·09	1.480·62
12. Mielec	71.695	428 26	62 23	490·49
13. Myślenice	88.425*	461·06	265 05	726·11
14. Nowy Sącz	109.524	2.799 44	1.396·70	4.196·14
15. Nowy Targ.	97·341	1.691·04	902·73	2.593·77
16. Oświęcim	48.623	1.109·87	816 57	1.926·44
17. Pilzno	46.645	456·38	150·90	607·28
18. Ropczyce	73 268	653·74	379·49	1.033·23
19. Tarnów	96.861	2.475·91	808·60	3.284·51
20. Wadowice	87.435	1.363·26	747·20	2.110·46
21. Wieliczka	66.804	286·57	343 67	630·24
22. Żywiec	109.034*	1.710 12	1.140 60	2.850·72
23. Brzozów	66.524	617·71	238·60	855 31
24. Kolbuszowa	64.880	219·47	377·50	596·97
25. Krosno	66.380	1.028 26	943·76	1.972 02
26. Łańcut	81.189	611·81	760·59	1.372 40
27. Nisko	58 159	921·05	483·85	1.404·90
28. Przeworsk	54.716	625·91	421·80	1.047·71
29. Rzeszów	131.470	754·83	633·15	1.387 98
30. Strzyżów	52.132	309 20	205·50	514·70
31. Tarnobrzeg	67.214	1.183·03	500 29	1.683 32

Razem 2,496.318 57.344 59 26.100·78 83.445·37

*) Cyfry odnoszące się do ilości Polaków w poszczególnych powiatach podane według spisu ludności z r. 1921. Powiat makowski został utworzony z dwóch powiatów sądowych powiatu myślenickiego i z jednego powiatu sądowego żywieckiego, oraz z niektórych gmin pow. Wadowice. Wskutek tego ilości Polaków podane przy powiecie żywieckim, wadowickim i myślenickim są za wysokie i obejmują obecnie również powiat makowski.

Teren działania Sekcji Wschodniej T. S. L.

Miejscowość:	Polaków:	Zbiórka:	Nalepki:	Razem:
1. Bóbrka	28.521	521 19	238 10	759 29
2. Dobromil	26.221	510 45	218 32	728 77
3. Drohobycz	64.330	3.716 15	1.552 50	5 258 65
4. Gródek Jagielloński	27.220	428 28	285 —	713 28
5. Jarosław	91.023	1.085 32	340 —	1.425 32
6. Jaworów	15.712	388 38	176 85	565 23
7. Lisko	26.598	929 24	233 95	1.163 19
8. Lubaczów	40.661	346 08	50 —	396 08
9. Lwów miasto	136.519	14.651 73	19.840 10	34 491 83
„ powiat	89.709	1.176 93	356 85	1.543 78
10. Mościska	42.586	252 —	90 —	342 —
11. Przemyśl	71.852	1.847 63	901 30	2 748 93
12. Rawa Ruska	27.917	1.131 61	412 50	1 544 11
13. Rudki	30.362	204 99	278 25	483 24
14. Sambor	44.295	437 11	315 —	752 11
15. Sanok	55.028	1.052 04	483 77	1 535 81
16. Sokal	38.222	603 16	566 50	1.167 66
17. Stary Sambor	12.804	200 40	61 —	261 40
18. Żółkiew	25.742	613 21	222 50	835 71
19. Bohorodczany	4.731	126 11	175 —	301 11
20. Dolina	17.132	1.626 57	214 90	1.841 47
21. Horodenka	18.397	483 86	150 —	633 86
22. Kałusz	12.219	699 91	129 85	829 76
23. Kołomyja	40.555	1.527 26	650 93	2.178 19
24. Kossów	9.160	666 46	75 —	741 46
25. Nadwórna	14.844	882 05	179 95	1.062 —
26. Peczeniżyn	3.984	338 70	—	338 70
27. Rohatyn	34.224	311 45	116 25	427 70
28. Skole	7.877	510 10	92 25	602 35
29. Stanisławów	40.210	1.658 13	75 —	1.733 13
30. Stryj	19.855	750 41	404 32	1.154 73
31. Śniatyn	8.805	337 72	300 —	637 72
32. Tłumacz	27.622	541 04	446 25	987 29
33. Turka	19.067	236 60	150 —	386 60
34. Żydaczów	20.406	500 39	145 60	645 99
35. Borszczów	32.498	473 72	182 85	656 57
36. Brody	26.792	671 51	217 45	888 96
37. Brzeżany	42.635	652 23	152 25	804 48
38. Buczac	54.861	986 83	336 30	1.323 13
39. Czortków	33.832	703 51	135 —	838 51
40. Husiatyn-Kopyczyńce	34.494	653 43	221 50	915 93
41. Kamionka Strumił.	35.058	345 49	102 —	447 49
42. Podhajce	35 010	578 80	—	578 80
43. Przemyślany	45.261	444 26	288 25	732 51
44. Radziechów	21.867	367 80	150 —	517 80
45. Skałat	54.920	1.118 21	127 50	1.345 71
46. Tarnopol	63.470	831 19	570 —	1.401 19
47. Trembowla	41.040	552 06	184 25	736 31
48. Zaleszczyki	23.265	319 24	219 —	538 24
49. Zbaraż	27.423	304 75	112 50	417 25
50. Zborów	29.699	323 85	112 50	436 35
51. Złoczów	40.421	674 24	15 —	689 24
Razem	1.830.901	51.391 78	33.095 14	84.486 92

Razem przeto z całego obszaru działalności T. S. L. wpłynęło do Kasy Zarządu Głównego T. S. L. w Krakowie i we Lwo-

wie 167.932 zł. 29 gr., w czym 108.736 zł. 37 gr. ze zbiórki, a 59.195 zł. 92 gr. za nalepki.

W porównaniu z r. 1926 wynik zbiórki znacznie się podniósł. W r. 1926 wpłynęło bowiem tylko 103.183 zł. 55 gr. z całej zbiórki, z czego z obszaru działania Wydziału Ścisłego 52.343 zł. 14 gr. (w 1928 r. 83.445 zł. 37 gr.), zaś z obszaru działania Sekcji Wschodniej we Lwowie wpłynęło w 1926 r. 51.840 zł. 41 gr., a w 1928 r. 84.486 zł. 92 gr. Jeżeli się zważy, że według spisu ludności z r. 1921 na terenie działania Wydziału Ścisłego w Krakowie, t. j. w Województwie krakowskim i 9 zachodnich powiatach Województwa lwowskiego (Brzozów, Kolbuszowa, Krosno, Łańcut, Nisko, Przeworsk, Rzeszów, Strzyżów, i Tarnobrzeg), liczba osób, które podały przynależność do narodowości polskiej wynosi 2,496.318, a na terenie działania Sekcji Wschodniej t. j. w pozostałych powiatach Województwa lwowskiego oraz w Województwie tarnopolskim i stanisławowskim według tego samego spisu zaliczało się do narodowości polskiej 1,836.956, a cyfry te nabierają dla nas specjalnego znaczenia. W r. 1926 zachodnia część Małopolski wschodniej t. j. teren działania Wydziału Ścisłego przyniósł ogółem kwotę wyższą od terenu wschodniego o nieznaczną kwotę 496 zł. 73 gr., w r. 1928 stosunek ten się zmienił, wschodnia część Małopolski, t. j. teren działania Sekcji Wschodniej dał o 1.041 zł. 55 gr. więcej od części zachodniej. W r. 1926 przeciętna ofiarność w zachodniej Małopolsce wynosiła 21 gr. na każdego mieszkańca narodowości polskiej, a we wschodniej Małopolsce 28 gr., czyli mniej-więcej była o 25⁰/₀ wyższa, w r. 1928 przeciętna ofiarność na terenie zachodnim wyniosła 38 gr., a na terenie wschodnim 5 gr. Biorąc pod uwagę liczby któreśmy zacytowali, należy jeszcze uzupełnić przez procent, jaki poszczególne Koła T. S. L. w myśl statutu zachowują na własne potrzeby. Mamy tu na myśli 25⁰/₀ od wydawnictw rozsprzedanych przez Koła, który na całym terenie działalności wyniósł 14.801 zł. 56 gr. Wskutek tego ogólny wynik zbiórki de facto podnosi się do 182.733 zł. 85 gr. Jeżeli tę cyfrę podzielimy przez ilość mieszkańców, którzy podali przy spisie ludności w r. 1921 narodowość polską na terenie Małopolski, to na jednego mieszkańca przypada kwota 42 grosza jako ofiara złożona w dniu 3-go maja na cele T. S. L.

Jestto zaiste wielki sukces popularności T. S. L.

A teraz przypatrzmy się, jak ta sprawa przedstawia się na terenie poszczególnych województw:

Województwo Krakowskie:

Zbiórka	51.074.32
Rozsprzedaż wydawnictw	21.535.74
Procent dla Kół	5.383.93
Ogółem Zł.	77.993.99

Jeżeli liczbę tę podzielimy przez ilość Polaków, mieszkających na terenie Województwa krakowskiego, to jako przeciętna ofiarność na Dar Narodowy 3 go Maja przypadnie 4·2 grosza na głowę.

Województwo lwowskie:

Zbiórka	36 364·17
Rozsprzedaż wydawnictw	31.187·53
Procent dla Kół	7.796·88
Ogółem zł.	<u>75 348·58</u>

Na każdego Polaka przypada przeciętnie 49 gr.

Prócz tego uderza nas odwrotny stosunek zbiórki do wyników z rozsprzedaży nalepek. Na terenie Województwa krakowskiego zbiórka przyniosła blisko 15 tysięcy więcej, a na terenie Województwa Lwowskiego rozsprzedaż nalepek wyniosła o 10 tysięcy więcej. Widocznie ludność polska Małopolski Wschodniej nie tylko nie wstydzi się zdobienia okien swoich domów w dniu 3-go Maja w nalepki T. S. L. przedstawiające godło i barwy narodowe, ale uważa to za swój obowiązek i wyraz dumy narodowej. Na każdego Polaka przypada z tytułu zakupu nalepek w Województwie krakowskim niecałe 12 grosza, podczas gdy w Województwie lwowskim kwota ta wynosi przeszło 2 grosze. Świadczy to przede wszystkim o stopniu uświadczenia narodowościowego polskiej ludności po wsiach Małopolski Wschodniej.

Województwo stanisławowskie:

Zbiórka	11.196·76
Sprzedaż nalepek	3.305·30
Procent dla Kół	828 92
Ogółem zł.	<u>15.330 98</u>

Na jednego mieszkańca narodowości polskiej przypada 5·1 gr.

Województwo tarnopolskie:

Zbiórka	10.101·12
Rozsprzedaż nalepek	3.167·35
Procent dla Kół	791·83
Ogółem zł.	<u>14.060·30</u>

Na jednego mieszkańca przypada 2·2 gr., czyli najmniej ze wszystkich Województw. Należałoby się głęboko zastanowić nad przyczyną tego zjawiska, zwłaszcza, jeżeli się weźmie pod uwagę, że w Województwie stanisławowskim, gdzie ilość ludności polskiej jest o 350 tysięcy mniejsza, ofiarność na cele T. S. L. jest najwyższa.

Brak miejsca nie pozwala nam na przeprowadzenie analogicznych zestawień i porównań z terenu poszczególnych powiatów, ale naumyślnie dostarczyliśmy potrzebnych cyfr, by uczynili to za nas pp. Przewodniczący zainteresowanych Kół T. S. L.

Wierzymy bowiem święcie, że od natężenia pracy oświatowej i rozwinięcia sieci organizacyjnej zależy stopień ofiarności społeczeństwa na rzecz T. S. L. Dar Narodowy 3-go Maja trzeba przeto przygotować na długi czas przed jego zbieraniem, a najlepszym sposobem przygotowawczym to zakładanie czytelń, wykłady, kursa i wogóle szeroko rozgałęziona i wytężająca działalność oświatowa. Ludzie dają chętnie na robotę, gdy tę robotę widzą.

Uniwersytet Ludowy dla młodzieży rękodzielniczej w Stanisławowie.

Staraniem Koła Tow. Szkoły Lud., przy ofiarnem poparciu ludzi dobrej woli, którzy zupełnie bezinteresownie podjęli się pracy, urządzono w naszym mieście Uniwersytet Ludowy dla wyzwolonej rzemieślniczej młodzieży, zgrupowanej w tut. „Towarzystwie Polskiej Młodzieży Rzemieślniczej“.

Wśród uczestników byli reprezentanci wszystkich gałęzi rzemiosł, a mianowicie: ślusarze (21), stolarze (4), tokarze (4), odlewacze (2), elektromechanicy (1), kaflarze (1), mechanicy (1), dekoratorzy (1) i murarze (1).

Jak z tego zestawienia wynika, byli to wszyscy ludzie pracy, którzy po całodziennym trudzie, 3 razy w tygodniu, od 3 stycznia do 8 kwietnia 1927 r. korzystali z wykładów i wysłuchali ich 168.

Pod względem pilności na 36 klasyfikowanych (zgłosiło się 59 lecz 23 z rozmaitych przyczyn, od nich niezależnych, nie mogło uzyskać świadectwa frekwencyjnego) otrzymało 15 świadectwo frekwencyjne z pilnością bardzo dobrą, 17 z pilnością dobrą, 4 z pilnością dostateczną.

Na kursie wykładali:

1. Ks. Kummer: Etyka katolicka szczegółowa i dogmatyka ogólna, 4 wykłady.

2. Dyrektor Państw. Sem. Naucz. Męsk. Drabik: Piśmiennictwo polskie w zarysie 14 wykładów.

3. Prof. Zieliński (I gimn.): Historia Polski w zarysie 8 wykładów.

4. Prof. Jasiński (III gimn.): Polska współczesna wraz z geografją 15 wykładów.

5. Prof. Milewski (II gimn.): Zarys psychologii doświadczalnej, 4 wykłady.

6. Prof. Buchowski (II gimn.): Przyroda, 12 wykładów.

7. Prof. Wyżykowski (III gimn.): Ogólne wiadomości z fizyki i chemji, 24 wykłady.

8. Dr. Kubiszał: Higijena ciała, choroby zakaźne, 8 wykładów.

9. Sędzia O. Weiss: Ogólne zasady prawa cywilnego i karnego, 6 wykładów.

10. Dr. Rydel: Umowa, kontrakt, testament, spadek, 4 wykłady.

11. Prof. Żabra: Księgowość rzemieślnicza wraz z kalkulacją, 45 wykładów.

12. Dyrektor Szkoły Handlowej Rotter: obrót czekowy i nauka o wekslu, 20 wykładów.

13. Dyrektor II Państw. Gimn. Cebula: etyka społeczna, 4 wykłady.

Zakończenie kursu odbyło się w niedzielę, dnia 10 kwietnia 1927 w sposób bardzo uroczysty w obecności Grona nauczycielskiego, przedstawicieli Zjednoczenia Mieszczan Polskich i reprezentantów tutejszego rzemiosła, wszystkich kursistów i członków Zarządu tutejszego Koła T. S. L.

Końcowy wykład o oszczędności wygłosił dyrektor Cebula poczem przemówił prezes Koła T. S. L. inspektor Furmankiewicz, skreślając w swem przemówieniu wyniki 3-miesięcznej pracy, następnie złożył podziękowanie wszystkim prelegentom za poparcie usiłowań i poczynañ tutejszego Koła T. S. L.

Jako delegat tutejszego Zjednoczenia Mieszczan przemówił p. Lewak, składając serdeczne podziękowanie inicjatorom i wykonawcom za poniesiony trud, wyrażając, przytem nadzieję, że kurs wyda pożądane owoce.

W końcu przemówił prezes Towarzystwa Polskiej Młodzieży Rękodzielniczej Bill, zapewniając że młodzież starać się będzie okazać swą wdzięczność spełnianiem tych wskazań, które je, Prelegenci w swych wykładach podali.

Rozdaniem świadectw i wspólną fotografią zakończono uroczystość.

II. Drugi kurs Uniwersytetu Ludowego odbył się w czasie od 15 października 1927 do 20 czerwca 1928, z takim samym programem, jak poprzedni. Zapisano się z młodzieży męskiej 50 osób, z żeńskiej 14. Nauka odbywała się 2 razy tygodniowo w 2 godzinach razem.

Od 17 października 1928 rozpoczął się trzeci kurs, na który zapisało się 66 osób z młodzieży męskiej i 15 żeńskiej.

Inicjatywa Koła stanisławowskiego zasługuje na pełne uznanie, nauczycielom należy się szczerza podzięka za ich bezinteresowny trud.

Okólnik

W sprawie obchodu
rocznicy 3-go Maja.

Do wszystkich Kół i Związków Okręgowych T. S. L.

Stosownie do przyjętej tradycji inicjatywa obchodu rocznicy Konstytucji 3-go Maja winna wyjść od Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Wszędzie więc, gdzie istnieją placówki T. S. L. należy w najkrótszym czasie przystąpić do zorganizowania Komitetu obchodu Konstytucji 3-go Maja i w tym celu w porozumieniu z miejscowymi władzami państwowymi i samorządowymi zwołać posiedzenie reprezentantów władz oraz instytucyj i organizacyj miejscowych. Od tego osobistego porozumienia się z przedstawicielami władz zechcą przeto Zarządy Kół T. S. L. akcję 3-cio majową rozpocząć.

Święto 3-go Maja jest świętem państwowem i wszyscy obywatele bez wyjątku uczcić je powinni i nikt nie może być od udziału wykluczony.

Komitet miejscowy opracuje szczegółowy program uroczystości, który powinien objąć: a) sam obchód rocznicy Konstytucji 3-go Maja, b) rozsprzedaż wydawnictw T. S. L., c) zbiórkę Daru Narodowego 3-go Maja dla T. S. L.

Jako przykład programu obchodu podajemy: a) pobudka, odegrana rano dnia 3-go Maja przez miejscową orkiestrę, lub odśpiewanie przez chór w kilku ważniejszych punktach miasta, b) uroczysta Msza św. z kazaniem, odprawiona o ile możliwości pod gołym niebem, c) pochód na rynek lub większy plac, celem wysłuchania krótkiego podniosłego przemówienia i odśpiewania pieśni patriotycznych, d) po południu zabawa ludowa, festyn z muzyką, śpiewami i tańcami, lub zawody sportowe, e) odczyty o Konstytucji 3-go Maja, Jej znaczeniu dziejowem i urzeczywistnieniu Jej idei przez Państwo Polskie. Odczyty te winny być urządzone o ile możliwości we wszystkich gminach powiatu w czasie od 1-go do 10-go maja, f) wieczorem odpowiednio dobrane przedstawienie amatorskie, wieczorki i t. d. o doborowym krótkim programie, obejmującym prócz okolicznościowego przemówienia pełnego radości i wiary w tężyznę Narodu i przyszłość naszego Państwa, odpowiednie utwory artystyczne, odegrane i oddeklamowane, oraz produkcje śpiewu, muzyki i t. d. Jestto projekt programu nie krępujący w niczem czynników miejscowych.

Rozsprzedaż wydawnictw T. S. L. winna obejmować głównie nalepki 3-cio Majowe. Komitety winny przeprowadzić usilną agitację, by w dniu 3-go Maja wszystkie okna ozdobione były nalepkami. I tu należy również zwrócić się do przedstawicieli władz

zarówno rządowych jak i samorządowych, o pomoc i poparcie. Dlatego cena nalepek jest tak niska (10 groszy), by każdy, czy ubogi, czy bogaty mógł przez ozdobienie nią swojego domu zmanifestować swoje uczucia wobec Państwa. Oprócz zwykłych nalepek okiennych wydało także T. S. L. nalepki wystawowe dla sklepów w danej miejscowości. Prócz tego wydaje T. S. L. chorągiewki o barwach narodowych, które w tym dniu winny się znaleźć zarówno w rękach dzieci jak i dorosłych.

Na kilka dni przed 3-cim Maja Komitet wezwie mieszkańców zapomocą specjalnych afiszów do zdobienia domów i okien wystawowych nalepkami 3-go Maja.

Równolegle z programem obchodu ma iść akcja zbiórkowa. Pamiętajmy o tem, że uzyskany w dniu 3-go Maja fundusz jest podstawą całorocznej działalności oświatowej T. S. L. Potrzeby nasze stale rosną. Ilość budowanych przez T. S. L. w ubiegłym roku domów ludowych, ochronek i szkół dochodziła do 60.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem z dnia 13-go lutego 1929 r. Nr. A. P. 8213/2 R. zastrzegło przeprowadzenie zbiorów ulicznych na obszarze b. dzielnicy austriackiej wyłącznie Towarzystwu Szkoły Ludowej w czasie od 3 go do 9-go maja b. r. na cele kulturalno-oświatowe. Pan Marszałek Józef Piłsudski wraz z wszystkimi Ministrami objął protektorat nad akcją zbiórkową. „Byle grosz — ale wszyscy“ winno być hasłem zbiórki. Należy przeto przeprowadzić zbiórkę uliczną przy stolikach w ważniejszych punktach miejscowości, przez osoby do tego przez Komitet upoważnione. Składane ofiary należy kwitować przez przypinanie ofiarującym odpowiednich odznak 3-cio Majowych. Obliczanie wyników zbiórki, otwieranie puszek i t. p. winno się odbywać bezpośrednio po zbiórce, bezwarunkowo tego samego dnia, w którym się zbiórka odbywała, w obecności całego Komitetu. Każda osoba, biorąca udział w zbiórce, winna ze strony Komitetu otrzymać pokwitowanie ze zebranej kwoty. Ogólny wynik zbiórki Daru Narodowego 3-go Maja przypada w myśl § 6 statutu T. S. L. w całości na rzecz Zarządu Głównego T. S. L. i winien mu być natychmiast po przeprowadzeniu zbiórki przesłany. Rozdział subwencji przez Zarząd Główny T. S. L. dokonany zostanie na podstawie wyniku zbiórki.

Zbiórkę należy przeprowadzić dnia 3-go maja i powtórzyć ją bezwarunkowo w niedzielę dnia 5-go maja.

Zarząd Główny T. S. L. żywi nadzieję, że Koła T. S. L. i wszystkie placówki T. S. L. dołożą w roku bieżącym wszelkich starań, by Dar Narodowy wypadł znacznie obficiej, niż to miało miejsce w roku ubiegłym. Jeżeli chcemy, by rezultaty naszej pracy oświatowej były większe, musimy zdobyć większe fundusze.

Sekretarz:

Dr. Wincenty Wysocki m. p.

Prezes:

Witołd Ostrowski m. p.

Z prasy ruskiej.

Prasa ruska na Bukowinie walczy obecnie o szkołę ruską w Rumunji. Według tej prasy na Bukowinie jest 129 wsi czysto ruskich i 31 wsi z większością ruską. Pozatem jest jeszcze kilkanaście wsi z mniejszością ruską. Za czasów austriackich miały te wsi szkoły z ruskim językiem wykładowym. Władze rumuńskie zniósły wkrótce zupełnie, wprowadzając wszędzie szkoły rumuńskie bez uwzględnienia języka ruskiego. Dopiero w ostatnich czasach poleciły Władze Radom gminnym oświadczyć się w sprawie języka wykładowego w szkole powszechnej. Wskutek tego 102 wsi oświadczyło się za wprowadzeniem do szkoły języka ruskiego z tem, że język rumuński będzie uwzględniony dopiero od 3 roku nauki.

Natomiast w Besarabji i w okręgu marmarowskim dawnej Rusi przykarpackiej, który przypadł Rumunji — wszystkie szkoły są nadal rumuńskie, a ludność ruska nie poczyniła żadnych zabiegów celem uzyskania szkoły ruskiej.

Nowy system zbiórki na „Ridną Szkołę“.

Zarząd „Ridnej Szkoły“ wprowadził karty antyalkoholowe, które sprzedawał po cenach, za jakie miały być zakupione napoje alkoholowe na święta. Na przyjęciach świątecznych miały te karty zastępować baterje flaszek i usprawiedliwiać gospodarza z abstynencji wobec gości. Niestety, pomysł ten nie odniósł pożądanego skutku.

Hramoty „Ridnej Szkoły“.

W prasie ruskiej ukazał się projekt wydania przez „Ridną Szkołę“ „Hramoty“ jest to pismo honorowe rodzaj dyplomu uznania, wydawanego kupcom i rzemieślnikom, którzy złożyli na rzecz „Ridnej Szkoły“ ofiary w wysokości 1000 opłaty skarbowej za patent handlowy lub przemysłowy. Projekt przewiduje kupowanie „Hramoty“ także przez żydów — „jako małą opłatę za żywienie się sokami naszej ziemi“.

O Dom Ludowy T. S. L. w Jabłonowie.

Prasa Ruska z „Dilem“ na czele pieni się z powodu ofiarowania przez gminę w Jabłonowie placu pod budowę Domu Ludowego T. S. L., jak również z powodu poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę tego Domu. Żółć swą wylewa na zarząd gminy, Władze polskie a zwłaszcza na tych rusinów, którzy wzięli udział w uroczystości.

Nie przeszkodzi to zapewne wykończeniu budowy Domu Ludowego w Jabłonowie.

Kronika T. S. L.

Ważne dla Kół T. S. L. Celem podniesienia stanu naszych bibliotek, pożądanem jest, by większe Koła TSL. zapisywały się w charakterze członków zwyczajnych do Związku Bibliotekarzy Polskich. Związek Bibliotekarzy polskich dzieli się na Koła. Koło Związku Bibliotekarzy Polskich w Krakowie, (ul. św. Anny L. 12), obejmuje Wojew. krakowskie, Koło Zw. B. P. we Lwowie (Osso-

lineum) Wojew. lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie. Roczna wkładka wynosi 12 zł. Członkowie otrzymują bezpłatnie organ Związku „Przegląd Biblioteczny“, okazujący się 4 razy do roku w objętości co najmniej 6-ciu arkuszy druku. Jestto bardzo wysoko postawione czasopismo fachowe dla bibliotekarzy, uwzględniające także sprawy bibliotek popularnych. Prócz tego członkowie mają prawo brania udziału w Zjazdach oraz wpływania na to, by Związek Bibliotekarzy Polskich coraz więcej uwzględniał sprawy związane z bibliotekarstwem popularnem, którego poziom pozostawia u nas jeszcze ciągle wiele do życzenia.

Z Koła T. S. L. w Wilamowicach pow. Biała. Czytelnictwo w naszym Kole ogromnie się w ostatnich czasach rozwinęło, tak, że gdy przyjdzie dzień wypożyczania książek, to bibliotekarz z rozpaczą staje przed szafą, gdyż niema takiej ilości książek, aby można niemi wszystkich obdzielić, a kupić książek niema za co. Tutejsze Koło TSL. pracuje w bardzo ciężkich warunkach, trzeba bowiem wiedzieć o tem, że Wilamowice są placówką kresową o ludności pochodzenia niemieckiego, która z wielką nieufnością odnosi się jeszcze ciągle do wszystkiego co polskie. Wśród niektórych mieszkańców Wilamowic żywe echo znajduje agitacja niemiecka. Dzieci, przychodzące do szkoły, nie umieją prawie słowa po polsku. Wśród jakich warunków Koło T. S. L. pracuje, wystarczy przytoczyć jako przykład wypadek, jaki miał miejsce 20 stycznia br. Koło TSL. urządziło w tym dniu „Jasełka“. Na przedstawienie to mogła przybyć zaledwie garstka ludności miejscowej, gdyż grupy młodzieży, otumanionej przez agitatorów hakatystycznych, wracały każdego do domu i krzykiem i awanturami starały się przeszkodzić przedstawieniu. W czasie przedstawienia grupy te urządziły pod oknami kocią muzykę lub śpiewały, a raczej ryczały: „In der Heimat“. Słowem, cokolwiek się urządza ze strony polskiej, trafia tu na silny bojkot, a stąd wypływa stały deficyt wszelkich imprez. Nie osłabi to jednak naszej energii, ani zapału do pracy.

Zamieszczamy wyjątek z tego listu, jako dowód, że i na Zachodzie ma TSL. jeszcze dużo do zrobienia.

Koło TSL. w Rozdole k. Lwowa zwraca się do wszystkich z prośbą o ofiary w książkach.

Koło to, założone przed kilku laty, rozwija się bardzo pomyślnie. Dziś ma już kilkaset pożytecznych książek w bibliotece, zakupionych częścią z funduszy Koła, częścią uzyskanych w darze. Dary należy posyłać na ręce p. Fr. Grzymalskiego, Rozdół koło Lwowa.

Koło TSL. w Jaśliskach, pow. Sanok, apeluje również o pomoc w książkach. Jaśliska, liczące około 850 dusz, oddalone o 7 km. od granicy Czechosłowackiej, a 24 km. od najbliższej stacji kolejowej, broni jednak swojej polskości. Niestety, biblioteka tego Koła liczy zaledwie 52 książek. Trzeba im pomóc! Adres: Bogdański Leonard, Jaśliska, pow. Sanok.

Walne Zebranie Koła TSL. w Lipniku Górnym, pow. Biała, wybrało przewodniczącym p. Zemanka Józefa, cieślę i p. Antoniego Pawlika, robotnika. Koło liczy 40 członków. Koło rozwija się normalnie, jedynie biblioteka Koła pozostawia wiele do życzenia.

Koło TSL. w Busku. Liczyło członków 61. Opiekowało się głównie okolicznymi wsiami polskimi, gdzie potworzyło czytelnie TSL. Wygłoszono 11 prelekcyj i urządzono 4 przedstawienia, przeważnie w okolicznych wsiach: Grabowej, Jabłonówce, Kupczu oraz Busku. Prócz tego zabiega Koło TSL. około budowy ochronki w Busku. Przewodniczącym wybrany został ks. Stuglik Wojciech, proboszcz, sekretarzem Balicki Kazimierz.

Suchawola ad Zimnawoda. Akademickie Koło TSL. ze Lwowa założyło w naszej miejscowości czytelnie TSL. Przewodniczącym wybrano p. Piotra Rajnę, sekretarzem p. Andr. Rajnę, a skarbnikiem Jana Kahalika.

Koło TSL. w Podwilku na Orawie, wybrało przewodniczącym p. Wojciecha Lorencowicza, sekretarzem p. M. Macakównę, nauczycielkę.

Czytelnia TSL. w Kłyżowie, pow. Nisko, dzięki energicznej pracy tamt. nauczyciela p. Pokoja Andrzeja i przewodniczącego Czytelni p. Bajnera, zdołała w krótkim czasie utworzyć własną Bibliotekę, złożoną z 98 najcenniejszych książek. Prócz tego organizowała odczyty, zwłaszcza z zakresu rolnictwa i 4 przedstawienia amatorskie. Liczy członków 65.

Walne Zebranie Koła TSL. w Nowym Mieście, pow. Dobromil, wybrało przewodniczącym Koła p. Skwirzyńskiego, sekretarzem p. Baszaka.

Czytelnia TSL. w Pławach, ad Oświęcim. Liczy 38 członków. Przewodniczącym Koła został wybrany p. A. Klekot, sekretarzem p. St. Porębski.

Walne Zgromadzenie Koła TSL. w Skalice, odbyło się przy licznym udziale członków, w obecności delegata tarnopolskiego Związku Okręgowego TSL. p. Chuderskiego. Po złożeniu sprawozdania z działalności za rok ubiegły, toczyły się obrady bardzo ożywione, rzeczowe, o nader poważnym nastroju nad pracą oświatową pozaszkolną i powzięto wiele cennych uchwał w kierunku ożywienia ruchu oświatowego wśród ludu. Uchwalono zająć się organizacją Kół Młodzieży w powiecie, zaangażować stałego lustratora czytelni, pokrywać z kasy Koła kosztą wynikłe z wyjazdów prelegentów do Czytelni, organizować wspólne wycieczki na wystawę w Poznaniu, urządzić stację odbiorczą radiową w lokalu Koła i dołożyć starań, by rozpoczęte budowy domów ludowych w powiecie skałackim w tym roku ukończyć.

Przewodniczącym wybrano ponownie p. J. Wyrozumskiego, dyr. szkoły, sekretarzem p. Wł. Tustanowskiego, lustratora Rady Powiatowej.

Z Koła TSL. w Rypnem, pow. Dolina. Dnia 24-go lutego b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie Koła TSL. w Rypnem. Koło liczy 164 członków. Biblioteka Koła posiada 590 dzieł w 632 tomach. Koło utrzymuje 3 biblioteki ruchome: w Słobodzie Dubieńskiej, Rożniatowie i w szkole powszechnej w Rypnem. Prócz tego posiada Koło biblioteczkę dla prelegentów (książek 68) i biblioteczkę Kółka amatorskiego TSL. (książek 64). Prócz tego prowadzi Koło czytelnię czasopism w Rypnem.

Z okazji 10-lecia społeczeństwo polskie w Rypnem założyło ochronkę i oddało ją pod zarząd Koła TSL. W najbliższym czasie ochronka zostanie uruchomiona.

Przewodniczącym wybrany został p. Inż. Sołtyński Kazimierz, zast. przew. p. Faber Jan, sekretarzem p. Karpiński Tadeusz, skarbnikiem, p. Rogoyska Helena, bibliotekarzem, Rodowicz Kazimierz.

Biblioteka wagonowa na terenie Dyrekcji Kolei Państwowych we Lwowie. Na wzór bibliotek wagonowych zorganizowanych przez Dyрекcję Państwowych Kolei na Śląsku, zorganizowało TSL. wspólnie z referatem oświatowym dla spraw kulturalno-oświatowych i społecznych Dyrekcji Kolei Państwowych we Lwowie analogiczną instytucję. Dyrekcja Kolei dostarczy odpowiednio przerobionych wozów bibliotecznych, oraz bibliotekarzy stacyjnych, którzy przywiezione wagonem książki będą wypożyczać za drobną opłatą funkcjonariuszom kolejowym i ich rodzinom, a nawet osobom, stojącym poza kolejnictwem, za uiszczeniem kaucji. Oni też odbierać będą przeczytane książki i prowadzić ewidencję wypożyczeń oraz rachunkowość. Zarząd Główny TSL. (Sekcja Wschodnia) dostarczy wszystkich książek, oprawionych i ponumerowanych, oraz dwu przez siebie płatnych bibliotekarzy, którzy wraz z wagonem, będą objeżdżali w oznaczonych dniach i godzinach poszczególne stacje i przystanki kolejowe i rozdawać książki bibliotekarzom stacyjnym i odbierać od nich materiał przeczytany. Biblioteki takie będą na terenie Dyrekcji Lwowskiej miały podwójne znaczenie, bo oprócz celu oświatowego, podtrzymywać będą rozrzucone wśród większości obcej polskie rodziny kolejarzy przed grożącym im niebezpieczeństwem wynarodowienia.

Towarzystwo Robotników Polskich w Troyes we Francji przesłało Zarządowi Głównemu TSL. następujące podziękowanie, które dosłownie zamieszczamy:

Książki nadeszły w zupełnym porządku i wszystkie. Za dar prawdziwie królewski i tak hojny składam z głębi duszy serdeczne podziękowanie. Jednak są dobrzy i szlachetni ludzie w Macierzy, którzy nie zapominają o swoich braciach rzuconych na twardą dolę na obczyźnie i niosą im prawdziwy kaganiec oświaty. Cześć im za to i za ich pracę dla społeczeństwa i dla naszej Polski. Jeszcze raz składam w Imieniu naszego Tow. serdeczne podziękowanie. Pozostaję z szacunkiem, Jan Kołczak, prezes.

Zgon zasłużonego obywatela. Dnia 23. III. br. zmarł w Krakowie zasłużony działacz społeczny ś. p. Bronisław Schwanitz-Szwantowski. Było 20 lat temu, gdy znany poeta niemiecki Piotr Rosegger wydał odezwę do Niemców, wzywającą do zbierania miljonowych składek dla niemieckiego Schulvereinn na poparcie akcji germanizacyjnej na Śląsku i w Małopolsce. Wtedy śp. Szwantowski wezwał w prasie społeczeństwo polskie do zbierania funduszu na szkoły kresowe dla Towarzystwa Szkoły Ludowej i sam na początek ofiarował na ten cel 2.000 Koron. Projekt Jego znalazł niesłychanie żywy oddźwięk w całej Polsce i w ten sposób powstał fundusz „Daru Grunwaldzkiego“, który do wojny doszedł blisko do miliona Koron. Dzięki temu funduszowi mogło TSL. w krótkim czasie założyć setki szkół kresowych, wybudować Seminarjum i Gimnazjum Polskie w Białej, liczne szkoły na Śląsku i na Morawach, Bursę Grunwaldzką we Lwowie i wiele szkół na Kresach. Inicjatywę tego wielkiego wysiłku samoobrony narodowej zawdzięczamy śp. Szwantowskiemu, który do śmierci pragnął pozostać nieznanym. Dziś dopiero Towarzystwo Szkoły Ludowej, pragnąc spłacić dług wdzięczności wobec Niego, ogłasza Jego nazwisko jako twórcy i projektodawcy „Daru Grunwaldzkiego“.

Cześć Jego pamięci.

† **Marja Bogusławska.** Zmarła dnia 8 go lutego w Poznaniu, ś. p. Marja Bogusławska, znana literatka i autorka wielu cennych powieści dla ludu i młodzieży. W każdej bibliotece TSL. można znaleźć poszczególne jej utwory, które miłością budziła prawdę, piękna i dobra i ukochanie Ojczyźnej Ziemi i Jej przeszłości.

† **Wincenty Rzucidło,** uczeń Uniwersytetu Ludowego w Dalkach, stypendysta Towarzystwa Szkoły Ludowej. zmarł 20 stycznia 1929 r., licząc lat 21. Towarzystwo Szkoły Ludowej wysłało ś. p. Rzucidłę na Uniwersytet Ludowy w Dalkach, chcąc przyjąć z pomocą Polskiej Macierzy Szkolnej w Rumunji, która podała go jako najgodniejszego kandydata. Ś. p. Rzucidło pochodził z Wyżnicy na Bukowinie i od najmłodszych lat wykazywał wielki zapał do pracy organizacyjnej i oświatowej. Rokował bardzo wielkie nadzieje zarówno przez swój czysty charakter, jak i niepospolite zdolności. Próbował nawet tworzyć poezję. Niestety, niespodziewana śmierć położyła kres nadziejom, jakie pokładali weń wszyscy.

Cześć Jego pamięci.

Z komisji oceny książek.

Bajer Johan: Wcielenia Andrzeja Bergeta. Warszawa 1928. Alfa.

Powieść bardzo oryginalnie obmyślana i głęboko odczuta. Przedstawia życie człowieka, który od dzieciństwa miał nietyle

złe skłonności, ile chorobliwą ciekawość podpatrywania różnych typów ludzkich, naśladowania ich i obserwowania, jak w danym wypadku zachowają się. Już jako dziecko oszukiwał matkę i wuję, nie z chęcią zrobienia im przykrości, ale dla studjowania zmian w ich twarzy. Wybujała imiginacja każe mu się wprost wcielać w różne napotkane typy, na tem też chorobliwem tle popełnia cały szereg oszustw, które parokrotnie wprowadzają go do więzienia. W końcu zatracą swoje własne „ja“ i właściwie nie wie kim jest. Nie brak w nim jednak i szlachetnych pobudek, które każą mu żałować popełnionych czynów. Typ patologiczny, bardzo dla psychologa ciekawy od początku do końca bardzo konsekwentnie przeprowadzony. Ładne opisy natury. Sympatycznie skreślone charaktery dwóch kobiet, które epizodycznie w życie jego weszły w okresie jednak jego „wcieleń“. Wszystko to jednak jest tylko tłem, na którym tem plastyczniej wybija się postać Bergeta.

Książkę tę, jako zupełnie nieprzeciętną, polecić można ale tylko dorosłym, doskonałe zaś tłómaczenie, czyni ją jeszcze bardziej wartościową. M. W.

Jankowski: J. List Mici do Kici. Wiersz i doskonałe rysunki dwubarwne tworzą całość, z której dzieci muszą zgadywać opuszczone rymy. Ładna i miła książeczka. Wyd. M. Arcta.

Or-Ot: Bał i koncert u Sikorki ze wszystkimi szczegółami opisane wierszem. Z rysunkami A. Gramatyki-Ostrowskiej. Wyd. M. Arcta.

Or-Ot: O Juhasie i Królu Węzów. Fantastyczna wierszowana bajka o dzielnym Juhasie, wędrującym po krainie cudów, z rysunkami A. Gawińskiego. Wyd. M. Arcta.

Or-Ot: Baśń o chytrym lisie i głupim wilku. Z rysunkami. Wyd. M. Arcta.

Radwanowa: H. Jacuś. Świetna pedagogiczka daje szereg opowiadań z życia 6-cio letniego chłopczyka. Doskonałe rysunki i duży druk specjalnie zalecają tę książkę dla rówieśników Jacusia.

Większość książek dla dzieci wydawanych obecnie przez M. Arcta mieści się w trzech serjach: po zł. 3.—, po zł. 2.—, po zł. 1.—. Jest to bardzo wygodny podział dla kupujących, tembardziej, że za stosunkowo bardzo niskie te ceny otrzymują książki bezwarunkowo wartościowe. Wyżej wymienione dziełka Konopnickiej także wchodzi do tej serii.

Konopnicka: M. Wesołe chwile małych czytelników. Tom poezji zawierające takie popularne wierszyki: Kukułeczka, Muchy, Samochwały, Stefek Burczymucha, i t. p. 24 czarne i 3 kolorowe obrazki. Wydawn. M. Arcta.

Konopnicka: M. Szczęśliwy światek. Poezje przeważnie dotyczące domu rodzinnego i wrażeń piękności przyrody. 23 czarne i 2 kolorowe ilustracje. Wydawn. M. Arcta.

Konopnicka: M. Wiosna i dzieci. Poezje opisujące przeważnie sceny z życia dzieci. 23 czarne i jeden kolorowy obrazek. Wydawn. M. Arcta.

Konopnicka: M. O Julisi Śpiewaczce i inne powiastki dyżym drukiem dla mniejszych dzieci do samodzielnego czytania. Wydawn. M. Arcta, z 12 rys. i kolorową okładką.

W książkach dla dzieci zwraca uwagę wznowienie przez Wydawnictwo M. Arcta poezyj Marji Konopnickiej. Kilkadziesiąt lat temu wyszły te cudowne rzeczy z artystycznymi wprawdzie ale angielskimi rysunkami. Teraz znany nasz artysta, Antoni Gawiński, podjął wielką pracę zilustrowania tych wierszy, tak, jak na nie zasługują, pędzlem, piórem i ołówkiem.

Brzękowski Jan: Psycho-analitik w podróży. Warszawa 1929. F. Hoesick.

Psycho-analitik — oczywiście uznaje tylko psycho-analizę Freud'a, widzącą wszystko pod kątem seksualizmu. Kilka scen wprost wstrętnych pod względem stylistycznym, sadzenie się na jak najbardziej wyszukane porównania, czynią tę książkę niepożądaną w publicznych bibliotekach. „M“

Dąbrowa Jan Marjan: Telewizor Orkisz. Lwów-Warszawa 1929. Książnica Atlas.

Fantastyczna historia nowych wynalazków telewizmu i teleakustonu; aparaty pozwalające na przenoszenie obrazów i głosu na odległość. Wynalazca Polak oddaje ogromne usługi Ojczyźnie.

Doskonała książka dla młodych chłopców, interesujących się techniką. „J. J.“

Jeziorkowski Wacław: Karnawał w Nicei — Taniec Pierrotów. 24 ilustracji. Warszawa 1929. Drukarnia polska.

W formie osobistych przeżyć daje autor pewnego rodzaju przewodnik po „Jasnym Brzegu“ w czasach powojennych. Bardzo charakterystyczna jest jego obserwacja odnośnie do Polaków, spotykanych zagranicą do naszego braku solidarności łączności narodowej, co nas naraża niejednokrotnie na bardzo przykre przeżycia.

Książka nadaje się dla dorosłych inteligentnych czytelników. „M“

Ligocki Edward: Zwid złego ducha. Warszawa b. r. Gebethner i Wolff.

Przeniknięta gorącą wiarą utrzymana w duchu czysto katolickim nowa powieść Ligockiego odbija jak kryształ od lichych sensacyjnych powieści współczesnych. Powinna się znaleźć w każdej czytelni, dostępna też dla dorosłej młodzieży. „M“

Łubieński hr. Maciej: Jutrzenka serc. Warszawa b. r. Bibl. Nowości 57.

Uprzedzając krytykę, autor wyjaśnia słabe strony swej powieści... młodością, jest to bowiem pierwsza jego powieść, drukowana przed laty w „Gazecie lwowskiej p. t. Jerzy“. Niezawodnie intencje autora są dobre, pragnie wykazać monstrualność pojedynków zwłaszcza t. zw. amerykańskich, głosi konieczność powrotu do obowiązku zaparcie się i t. d. ale brak znajomości psychologii i naiwność przedstawienia nie pozwoliły osiągnąć zamierzonego celu. Książka może być zamieszczona w czytelnikach dla dorosłych. „M“

Maciejowski Józef: Książę. Warszawa b. r. Bibl. Nowości.

Z pietyzmem przedstawia tu autor gorący patriotyzm, odwagę i bohaterstwo Księcia Józefa. Szkoda tylko, że styl i język niezupełnie odpowiadają treści książki. Wydanie roi się od „błędów drukarskich“, do których oczywiście zaliczamy: Salę recenzyjną (str. 117) zamiast „recepcyjną“. Księciu Murmatowi (str. 85) zamiast Muratowi i t. d. ale zdanie: „Nie było dnia, aby Książę Józef nie szukał sam na sam w jej towarzystwie (str. 25) chyba pochodzi od autora.

Książka nadaje się do czytelników dla dorosłych. „M“

Marczyński Antoni: Książę Wałunga. Warszawa 1929. Rój.

Nowa powieść Marczyńskiego odznacza się temi samemi zaletami co i poprzednie, interesująca fabuła, żywość opowiadania, dobry język, żywa fantazja, tylko bez potrzeby przejawiania autor pewne sceny wskutek czego książka nadaje się tylko dla dorosłej, wykształconej publiczności. Drugi tom powieści ma się ukazać pod tytułem „Ostatnia torpeda“. „M“.

Naglerowa Herminja: Matowa Kresa. Warszawa 1929. Hoesick.

Zbiór krótkich dobrze napisanych i miłych w czytaniu nowelek.

Niektóre z nich jak n. p. „Matowa Kresa“. Wesoły Błazeł z szczerym sentymentem subtelnie podanym.

Nowelki te w powodzi obecnych wydawnictw wybijają się jako rzeczy dobre i ze smakiem napisane.

Dla młodzieży o tyle się nie nadają, że specjalnie zainteresować nie mogą, a niczego nie nauczają. M. W.

Nałkowska Zofja: Niedobra miłość. Warszawa b. r. Gebethner i Wolff.

Wierne odbicie przejawów dzisiejszego życia. Psychologiczne i z wielkim talentem rozwinięte przed oczyma czytelnika strasznych konsekwencji rozluźnienia zasadniczych pojęć moralnych i usunięcia z życia twardych ale zbawiennych zasad reli-

gijnych to osnowa, na której tka autorka swą powieść. Jedno co można zauważyć na niekorzyść, to za słabe określenie stanowiska moralnego i moralnej oceny. Pozatem można powieść polecić do czytelników dla inteligencji. X. R. J.

Wiktor Jan: *Tęcza nad sercem*. Poznań b. r. Księgarnia św. Wojciecha.

Śliczne pełne poezji i uroku opowiadanie o staruszcze gaziarce, której żadne od ludzi doznane krzywdy nie potrafiły odebrać spokoju ani goryczą zaprawić serca. Kochała przyrodę — kochała zwierzęta, rozumiała ich mowę i garnęła do siebie, jak garnał je przed wiekami św. Franciszek z Asyżu.

Umierała z radością na ubogim barłogu, bo szumiały jej zboża, śpiewały ptaki i Pan Jezus wzywał do niebieskiej gospodarki.

Książka jak najbardziej polecenia godna dla wszystkich wypożyczalni, odpowiednia dla starszej młodzieży. R. Ł.

Winawer Bruno: *Dług honorowy*. Warszawa 1929. Rój.

W najnowszej swej powieści przedstawia Winawer niezwykle przygody wielkiego uczonego fizyka o gołębiem sercu dr. Meca z Warszawy. Gryząca satyrą na czasy powojenne są przeżycia tego uczonego w Warszawie a potem w Berlinie.

Zestawienie tych dwóch stolic nie wychodzi niestety na naszą korzyść. Książka napisana w sposób bardzo zajmujący, język i styl bardzo dobre, nadaje się dla wykształconej publiczności. „M“

Wołoszynowski Józef: *Słowacki*. Poznań b. r. R. Wegner.

Z pewną obawą bierze się książkę Wołoszynowskiego do ręki, czy autor, obierając na bohatera powieści jednego z największych naszych poetów, nie obniżył go, czy nie skarykaturował. Lecz szybko uspokajamy się, bo widzimy wysiłek autora, aby na podstawie listów i utworów Słowackiego, dać jak najwierniejszy jego wizerunek duchowy. Unika też pokusy przytaczania dosłownego zdań Słowackiego pisać językiem własnym, bogatym, umie się wżyć w ducha epoki i dlatego stwarza dzieło bardzo stylowe, romantyczne, o wysokim poziomie artystycznym.

Książka dla wykształconej publiczności. „M“

Zakrzewska Helena: *Zaklęty Dwór*. Biblioteka groszowa. Warszawa.

Jak rozradowanem sercem wita się kwiat wonny rozkwitły na wiosnę, tak wita się taką książkę w literaturze.

Prześlicznie uchwycona, pełna poezji i jej czarów dusza dziecięcia polskiego. Doskonale nakreślona sylweta moralnego dodatniego rozwoju. Wiele pięknych czarujących opisów przyrody naszej ziemi.

Dla młodego wieku między 9 a 14 rokiem doskonała książka a i starszy przeczyta ją i z ochotą i nawet z pożytkiem. Bardzo zalecać ją można do wszystkich bibliotek. X. R. J.

Zaniewicki Zbigniew: Zielone piekło. Warszawa 1929. Rój.

Jest tu przedstawione życie Europejczyków w osadzie (fazenda) brazylijskiej, gdzie niesumienni naganiacze podstępnie wysyłają emigrantów pod pozorem pracy na roli. Jaskrawymi kolorami maluje autor straszne męki tych nowoczesnych niewolników, którym kazano wycinać i karczować dziewicze puszcze południowej Ameryki. Żywość opowiadania, piękne opisy podzwrotnikowej przyrody, gorące odczucie straszego losu białych ludzi, cechują tę książkę. Nadaje się do czyteln dla dorosłych.

„M“

Zarzycka Irena: Kwiat jabłoni. Warszawa 1929. Rój.

Powyższa powieść Zarzyckiej w stosunku do Dzikuski jest cofnięciem się wstecz. Bohaterska powieść „Kasieńka“ nakreślona bez żadnego umotywowania psychicznego, wyszła zupełnie fałszywie, typowa postać papierowa. Podobny fałsz psychiczny cechuje i inne osoby toteż nie budzą one w czytelniku żadnej sympatii — i pomimo naracyjnego talentu autorki, odkłada się książkę na bok bez zainteresowania.

W czytelnich miejskich dla dorosłych może być pomieszczona, choć brak jej nie przyniesie nikomu szkody.

Zbierzchowski Henryk: W paryskim wirze. Lwów 1929. Bodek.

Powieść opisująca życie kilku Polaków i Polek w Paryżu. Ani dla ludu ani dla młodzieży nieodpowiednie te historje z życia cyganerii.

J. J.

Bajer Jan: Wielki głód. Przełożył L. Staff. Warszawa b. r. Renaissance.

Tłomaczoną z norweskiego powieść zaliczyć można do znakomitych utworów literatury współczesnej, szczególnie dwie pierwsze części zarysowane silnie, interesująca psychologia bohatera przykuwa wprost czytelnika. Ze względu na młodzież może razić niejedno rozpaczliwe wołanie do Pana Boga w formie dość nieodpowiedniej, pozatem nic zgorszyć nie może.

J. G.

Erenburg Ilja: Burzliwe życie Lejzorka Rajtszwana — z upoważnienia autora przełożyła Marja Grabowska. Towarzystwo wydawnicze „Rój“ Warszawa 1928.

Jeżeli literatura jest zewnętrznym przejawem psychiki moralności danej epoki i danego narodu, to powieść autora bolszewickiego jest jaskrawym potwierdzeniem tej prawdy. Poziom moralny, sposób zapatrywania się na prawdę życiową, sama nawet forma tchnie atmosferą zatrutą bolszewizmem. Ogromna szkoda, że tłumaczka przyswoiła nam tę rzecz swem tłumaczeniem a szkód stąd wynikłych liczyć niepodobna. Do żadnej biblijoteki się nie nadaje.

X. R. J.

Girandoux Jean: Bella. Przekład Marji Kuncewiczowej. Warszawa 1929 „Rój“.

Treścią książki jest walka dwóch wielkich polityków, z jed-

nej strony nieugięty bezwzględny Rebendart z drugiej głęboko uczona rodzina Dubardeau. Książka wywołała we Francji ogromne zainteresowanie, gdyż pod osobą Rebendart'a ma się ukrywać postać Raymonda Poincaré, a rodzina Dubardeau, to bracia Berthelot. Opowiadanie o wysokim poziomie artystycznym subtelnej i wnikliwej psychologii przetłumaczone dobrze, choć rażą nazwiska nie używane w naszym języku, jak Burgonja zamiast Burgundja, książkę de Galles zamiast księcia Walji.

Nadaje się tylko dla publiczności o wyższym literackim wykształceniu. „M“

Głaskow Fiedor: Cement. Warszawa 1929. Rój.

Z powodu tłumaczeń prym wiodą niezawodnie tłumaczenia z języka rosyjskiego. Czy tłumaczenia te są zarazem wzbogaceniem naszej literatury, to inna kwestja.

„Cement“ pławił się we krwi nędzy i cierpieniach jak prawie każda współczesna literatura bolszewicka a nadmiar przeciwstawianej nędzy przestaje po prostu budzić współczucie. Książka jest napisana z talentem, choć zbyt wielkie skróty w opowiadaniu nie pozwalają chwilami zrozumieć o co chodzi. Tłumaczenie średnie, książka powinna być dostępna, tylko dla dojrzałej literacko wykształconej publiczności — dla czytelników popularnych nie nadaje się. „M“

Gorkij. M. Foma Gordiejew. Przeł. Edwin Chwalewik Warszawa 1928. Rój.

Jak wszystkie rzeczy Gorkiego z wielkim talentem napisana.

Powieść ta jak przeważnie cała literatura rosyjska przepojona dziwną tęsknotą i pesymizmem. Bohater Foma Gordiejew, to typ wybitnie rosyjski, wykołajeniec, syn wzbogaconego kupca, niewykształcony idealista, rozgoryczony, widzi naokoło siebie zło, które go razi, a któremu zaradzić nie umie. Otoczenie jego nie rozumie go, a i on żyć z niem nie potrafi, a jednak pomimo tego poddaje się mu i wyzyskany przez nich i moralnie i materialnie, kończy ostatecznym upadkiem. Całość psychologicznie głęboko ujęta, doskonale oddane typy rosyjskie, mistyków jednocześnie chciwych i zepsutych, a w zabawie umiejących okazać gest prawdziwie szerokiej natury, słowem same sprzeczności.

Powieść zajmująca, dobrze tłumaczona czyni ją dobrym nabytkiem dla czytelników publicznych dla młodzieży jednak nie nadaje się. M. W.

Hollender Feliks: Przebudzenie. 2 tomy. Przeł. W. Popławski. Warszawa b. r. Bibl. groszowa 621/2.

Jest coś dziwnie niezdrowego w tej powieści, przedstawiającej życie młodego chłopca Donalda Westhofa. Przenika ją właściwie duch bolszewicki, polegający na żądaniu zupełnej wolności w ułożeniu sobie życia nie krępowaniu się żadnymi zasadami, żadnymi względami moralnymi. Z tego względu książka ta do publicznych czytelników się nie nadaje. „M“

Leblanc Maurice: Tajemnicze mieszkanie. Przełożył Witold Zechenter. Kraków b. r. Księg. powszechna „Panteon“.

Treść zaczerpnięta z przegód Arsena Lupina, którym zajmuje się Leblanc. Lektura lekka choć bezwartościowa nie nadaje się do bibliotek.

I. B.

Mah-Jong: Świat tajemnic. Warszawa b. r. Bibl. 663-4.

Świat tajemnic stanie się zapewne ulubioną lekturą młodzieży — zwłaszcza chłopców, nauczy ich różnych bardzo tajemniczych rzeczy, jak odgadywanie przedmiotów z daleka, rozwiązywanie skomplikowanych zagadnień matematycznych, nawet wyjście z labiryntu króla Minosa, gdyby przypadkiem który z czytelników tam zabłądził. Radzimy przytem nie zaraz odkrywać poznane tajemnice swemu otoczeniu, aby mieć na czas dłuższy miłą i pożyteczną rozrywkę. Książka powinna się znaleźć w każdej bibliotece szkolnej.

„M“

Michaelis Karin: Sznur pereł. Przeł. A. Waldenbergowa. Warszawa 1928. Rój.

Karin Michaelis, która dotychczas dawała powieści zgłębiające psychikę kobiety w „Sznurze pereł“ kreśli właściwie coś w guście scenarjusza filmowego, pełnego żywych obrazów i niespodzianek i amerykańskiego przepychu. Najniepotrzebniej wpłata kilka scen wprost wstrętnych perwersyjnych wskutek czego książki do czyteln publicznych polecać nie można.

„M“

Gommery Anna: Jur. Wyd. 3 cie. Tłum. Hanna Nitecka. Bydgoszcz 1928. Nitecki.

Wybitna autorka książek dla młodzieży przedstawia w tej opowieści dzieje dwóch małych chłopców, braciszków 7-letniego Jurka i 4-letniego Tadzika, ich troski i zabawy, oraz porusza zagadnienie, że dzieci są często niezrozumiane i fałszywie sądzone przez dorosłych, nawet przez własnych rodziców i że z tego powodu cierpią. Pan W. wdowiec, ojciec chłopców woli Tadzika, bo przypomina mu zmarłą żonę i wydaje mu się być lepszym od zbyt ruchliwego i lekkomyślnego Jurka, który mimo zakazu wyprowadza małego brata nad staw i do lasu.

Jurek ma duszę głęboką i tkliwą, ale ukrywa się ona pod zewnętrzną wesołością i żywiołowością i nikt nie zna go dobrze ani ojciec, ani opiekunka. Dopiero gdy Jurek umiera, spadłszy z drzewa do stawu, zachorował bowiem śmiertelnie, dowiaduje się ojciec, jak Jurek zawsze pamiętał o matce i jak serdecznie kochał braciszka i jak cierpiał widząc, że ojciec nie kocha go tak bardzo jak Tadzika.

Książka pisana lekkim i zajmującym stylem, choć pisana dla młodzieży i przedstawiająca świat dziecinnych wzruszeń i przeżyć, czytana może być i z przyjemnością przez dorosłych.

Morand Paul: Żyjący Budda. Przekład J. Iwaszkiewicza. Warszawa 1929. Tow. wydawnicze.

Znakomity pisarz francuski kreśli losy młodego księcia indyjskiego, który życiem swem chce odzwierciedlić życie Buddy.

Ale jest to Budda nowożytny, który ucieka z Królestwa swego ojca do Europy, studjuje w Cambridge, naucza swej religii w Londynie i Paryżu, aby po przez Amerykę, zawiedziony w swej miłości do pięknej Rosemary wrócić do ojczyzny i zasiąść na opróżnionym przez śmierć ojca tronie. Studjując ludy Zachodu książę dochodzi do przekonania, że wielkością człowieka Wschodu jest zgodzenie się ze swym losem i zupełna obojętność na wszystko.

Autor zna filozofję buddyjską i jest jej zwolennikiem nawet do pewnego stopnia. Książka nadaje się tylko dla dorosłych wykształconych czytelników.

„M“.

Rider Haggard H.: Dziecię z kości słoniowej. Przeł. Ursz. Konierowska. Warszawa 1929. Rój.

Jedna z awanturnicznych przygód Allana Quatermaina wśród dzikich plemion Afryki, z domieszką magji i fantastyczności, opowiedziana w sposób żywy i interesujący, będzie lekturą pożądaną dla młodzieży od lat 16-tu. Przekład dobry. *Dr. M. E.*

Wassermann Jakób: Mrok życia. (Sprawa Maurizensa). Przełożył Marceli Tarnowski. Warszawa. 1929. Renaissance. Wydanie 8-me.

Pierwsza część powieści bardzo interesującej jako studja psychologiczne poszczególnych postaci. Przekład wykazuje pewne błędy w zrozumieniu języka niemieckiego.

Odpowiednie dla dorosłych wykształconych czytelników.

Dr. M. E.

Wassermann Jakób: Niewolnicy życia. Przeł. L. Staff. Z cyklu: Najpiękniejsze powieści świata. Warszawa 1929. Renaissance.

Znakomity powieściopisarz Wassermann nadzwyczaj ciekawie rozbiera w swej książce problem dzisiejszego małżeństwa i podkreśla konieczność reformy panujących stosunków. Adwokat Landin, sławny adwokat, prowadzi liczne sprawy rozwodowe, przesuwają się przed nim cała galerja różnych nieszczęśliwych małżeństw, powikłań różnorodnych, wszystko w niesłychanie interesujący sposób podano z odzwierciedleniem psychologii poszczególnych osób. Życie Landina wplata się w koło tych udręczeń i tylko dzięki żonie, kobiecie o wielkim rozumie i sercu, nie ginie w tym odmiecie.

Książka ta każe o sobie myśleć, nawet gdy się ją przeczytaną odłoży, pełno w niej pięknych zdań, np.: „Jest w człowieku coś przedziwnego, nie gasnąca tęsknota, by tkwiącej w nim dobroci udzielić zaufania, choćby tego dobrego było tylko drobne ziarenko“.

Do biblioteki dla młodzieży, czy dla ludu brać jej nie trzeba.

J. J.

Rogowicz Wacław: Historia do niczego niepodobna.

Nie nadaje się do żadnej czytelnicy a dla młodzieży wprost niedopuszczalna.

Nowele przedstawiają kwestję religij i wierzeń w niewłaściwym świetle.

Nowela p. t. „Fiasco Sodomy“, oparta na tekście biblijnym jest niesmaczną pornografią. *St. Z.*

Belmont Leon: Człowiek, z którego świat się śmieje. Z cyklu: Wizerunki słynnych kobiet i mężów. Powieść dwunasta. Warszawa, 1929. Renaissance.

Powieść osnuta na tle „Cyrku“ Charlie Chaplina. Treść prawie że analogiczna do tego filmu. Czyta się ze znacznym zajęciem, choć podobna fabuła nadaje się raczej do filmu, a nie do powieści. Styl zupełnie kinowy, krótki, lapidarny, razi brzydką polszczyzną. Powieść nie zawiera nic niemoralnego i nawet sam bohater Charlie jest typem szlachetnym i dodatnim. Może ta powieść podobać się jedynie ludziom interesującym się filmami. Nadaje się jedynie dla inteligencji. Dla ludu zupełnie niezrozumiała.

A. J.

Krzewiński Julian: Szampańskie życie. Warszawa, 1929. Rój.

W części drugiej powieści: Baletnica, pod tytułem: „Szampańskie życie“, autor opisując dalsze losy bohaterki, prowadzi ją z istic amerykańskiem tempem coraz to wyżej.

Robi ją ważną na obu półkulach artystką operową, żoną księcia krwi, multimilionerką, uczoną, dystygowaną damą i t. d.

Metamorfozy te tak szybko po sobie następują, że ani nadążyć ani zapamiętać ich nie można.

Kończy się sentymentalnym jej powrotem do przyjaciela z lat dziecinnych, kaleki, syna rzemieślnika z Warszawy, a co za tem idzie zerwaniem z dotychczasowem życiem i zwróceniem się do Boga, o którym właściwie nigdy nic nie wiedziała i nie myślała.

Całość obu części robi wrażenie scenarjusza filmowego, czyta się z zajęciem, przyjemności jednak artystycznych nie daje.

Dla młodzieży nie nadaje się.

M. W.

Krzewiński Julian: Baletnica. Warszawa. 1929 Rój.

Powieść ta przedstawia życie dziewczynki pochodzącej z rodziny, na najniższym szczeblu społecznym stojącej. Oddana przez matkę do szkoły baletowej jako siedmioletnie dziecko, uczy się tam nietylko „pas“ baletowych, ale wogóle poznaje życie, przeróżne typy ludzi, jedne, które do reszty psują ją, inne, które umoralniając chcą na nią wpływać.

Ciekawie przeprowadzone są przeróżne etapy jej życia, początkowo jako baletnicy, następnie śpiewaczki kabaretowej, w końcu zagranicą. Miłym epizodem jest pobyt jej na wsi, dokąd zaprosiła ją koleżanka.

Książka ta całości nie stanowi, dalszym jej ciągiem jest powieść „Szampańskie życie“, gdzie dalsze losy bohaterki się rozwijają.

A. M.

Hall Caine: Biały prorok. Warszawa. 1929. Oświata.

Pierwsza część jednej z lepszych powieści poczytnego angielskiego powieściopisarza przedstawia walki Anglików z Mahdystami. Utwór pisany barwnie i żywo, może być czytany i przez starszą młodzież.

Dr. M. E.

Leblanc Maurice: Weronika. Wyspa trzech trumien, Cz. I. Cudowny Kamień. Cz. II. Przeł. Witold Zechenter. Kraków, 1929. Panteon.

Powieść więcej niż sensacyjna, nie nadaje się do czytelnictwa T. S. L.

J. B.

Miłaszewska Wanda: Stare Kąty. Warszawa, 1929. F. Hoessick.

Nowa powieść utalentowanej autorki, odznacza się żywością opowiadania, wielką szlachetnością uczuć, głębokiem poczuciem moralnem, przytem ładny styl i poprawny język, zalecają tę książkę dla czytelnictwa dla inteligencji oraz dla starszej młodzieży.

Verne Juliusz: Ojczyzna rozbitków. Tłóm. K. Bobrowska. Poznań, 1929. Św. Wojciech.

Powieść z ostatnich lat życia autora, słabsza od innych, nie zajmie też młodzieży jak tamte, bo mniej tu przygód zacięwiających i niezwykłych oraz humoru, a nadmiar rozważań socjologicznych. Bohater tajemniczy Kawdzer, pochodzący z rodziny panującej, zniechęcony niemożnością polepszenia losu ludzkości, przypisuje wszystko zło istniejącemu porządkowi społecznemu, nadużyciom władców, rezygnuje więc ze swego stanowiska i z hasłem: „Ni Boga, ni pana“ osiada wśród dzikich Indian. Zmuszony siłą faktów do objęcia władzy nad kolonią rozbitków, przekonuje się przez praktykę życia o konieczności władzy i własności prywatnej; zapewnia kolonji rozwój i dobrobyt, ale dezorganizacja wprowadzona przez odkrycie kopalni złota i spowodowane tem zamieszki, rozwiewa coraz bardziej jego poglądy na doskonałość natury ludzkiej, wskutek czego rzuca on wszystko i osiada w samotnej latarni morskiej. Otóż autor przeprowadza dowód mylności hasła „Ni pana...“ natomiast kwestji religji nie porusza, stojąc na stanowisku czysto areligijnem. Również Kawdzer z okresu anarchistycznego swego życia, ale pełnego życzliwości i wiary w ludzi jest sympatyczniejszy, niż gdy zniechęcony przekonania staje się bezwzględny odludkiem-mizantropem, z tego względu książka jako lektura dla młodzieży naraża na znaczne wątpliwości.

Dr. M. E.

Sałtykow Al. Bracia Gołowłowy (Judaszek) Przekład L. Belmonta, Warszawa 1929. Bibl. groszowa.

Głośny pod pseudonimem „Szenedryna“ satyryk rosyjski kreśli w powyższej powieści tak czarny obraz społeczeństwa rosyjskiego, że czarniejszy chyba trudno. Niestety obecne czasy potwierdzają jego prawdziwość, to też utwory Sałtykowa pozwalają nam lepiej od wielu dzisiejszych zrozumieć straszną dla zachod-

niego człowieka psychikę naszych wschodnich sąsiadów. Dla czytelnika dla dorosłych inteligentnych czytelników. „M“.

Grazia Deledda: Tęsknoty. Powieść. Przekład autoryzowany Leopolda Staffa, z przedmową St. Wasylewskiego. Poznań. 1928. Nakładem Wydawnictwa Polskiego (Biblioteka Laureatów Nobla).

W przedmowie do polskiego przekładu „Tęsknot“ pani Gracji Deledy, porównał Wasylewski autorkę do Rodziewiczówny. Zdaniem naszym należałoby może powyższą powieść zestawzić z niektórymi utworami Zapolskiej, bo nikt chyba nie umiał lepiej odmalować beznadziejnej szarzyzny życiowej ludzi z małego światka urzędniczego. Deledda z umiarkowanym naturalizmem przedstawia życie młodej kobiety, która właściwie niejasnymi marzeniami popycha męża do zdrady. Autorka ma wysokie poczucie moralne i zło nazywa złem, to też książka jej może się znaleźć w czytelnikach dla dorosłych.

Przekład piękny, bo tłumaczem jest Staff. „M“.

Marynowski Zdzisław: Wróć się do mnie. Powieść. Poznań. Wydawnictwo Polskie. (Wegner).

Powieść bardzo słaba pod względem literackim. Treść nie nadaje się dla ludu ani dla młodzieży, bo autor w sposób nieodpowiedni wprowadza świat pozagrobowy w akcję. Nieboszczycy występują jako żywi bez żadnego logicznego uzasadnienia. Fabuła nużąca i niezręczna, nie zawiera jednak nic niemoralnego.

A. J.

Ulanowski Tadeusz: Uczta dozorców. Powieść. Warszawa. 1929. Nakł. Hoesicka.

Bałamutnego umysłu tworem jest ta książka pełna dziwacznych porównań, erotycznych scen, niesmacznych i trywjalnych zwrotów. Zaliczyć ją można do literatury szkodliwej.

J. J.

Marczyński Antoni: Ostatnia Torpeda. (Dokończenie Księcia Wa-Tunga). Warszawa, 1929. Rój.

Autor w szalonym tempie swej twórczości zanadto uległ sensacji w obecnym tomie i nie utrzymał miary w opisywaniu tortur i okrucieństw zarówno ludzi białych jak i kolorowych. Opisy tych chorobliwych okrucieństw mogłyby zgubnie oddziaływać na wyobraźnię wielu ludzi, to też książki obecnej p. Marczyńskiego do czytelnika publicznych polecać nie możemy.

„M“.

Ezra: Gabriel Jehuda ibn. Chrześcijańskiego żyda wspomnienia, łzy i myśli. Poznań 1929. Dom książki polskiej. Warszawa.

Wspomnienie łzy i myśli chrześcijańskiego żyda to książka o dużej wartości artystycznej. Głęboko i prawdziwie ujmuje autor problem nawrócenia żydów, sam gorąco ukochwawszy wiarę chrześcijańską, boleje nad niechęcią i pogardą z jaką społeczeństwo katolickie odnosi się do neofitów. Książka bardzo polecenia go-

dna dla osób ze sfer inteligentnych, przyczyni się może do otwarcia oczu tym szowinistom, którzy kierując się nienawiścią największą szkodę przynoszą wierze chrześcijańskiej, odrzucając nie raz jednostki o wielkiej wartości, garnące się do światła i prawdy.

R. Ł.

Staśko Paweł: Przygoda leśnej rusałki. Warszawa. Bibl. groszowa 649.

Powieść sensacyjna, w szeregu wciąż nowych obrazów, chwila mi zbyt naiwnie ułożonych, opowiada dzieje pięknej leśniczanki Hanki Miłosławskiej, która mieszkając ze starym ojcem w zacisznej leśniczówce, cieszy się ukochaną przyrodą. Uroda tej wzbudziła gwałtowną namiętność w zepsutym młodzieńcu synu Prusaka baronie Hiblu. Korzysta on z wyjazdu Hanki na ślub kuzynki do Warszawy i chcąc się zemścić na niej za nieudane swoje do niej zaloty, namawia przyjaciela Hansa Steinbocka, by porwali do auta swego piękną dziewczynę i zawieźli do zamku Steinbocka leżącego za Mławą. Porwanie to rzeczywiście następuje. Biedna dziewczyna wystawiona jest na ciężkie próby, z których wychodzi zwycięsko, ale bohaterskie wysiłki przyprowadzają ją o chorobę — i leży czas jakiś na plebanji, gdzie poszukała schronienia. Znajduje ją tam dawny jej wielbiciel Jogmin, który na wieść o porwaniu Hanki ofiarował jej ojcu swoje usługi w celu odnalezienia zaginionej. Występek zostaje ukarany, gdyż Hans Steinbock popełnia samobójstwo z obawy przed procesem, a Zygfryd Hibl zostaje uwięziony przez policję. Nieszczęśliwa przygoda kończy się szczęśliwie dla Hanki, zaręcza się bowiem z Jogminem i już jako narzeczona wraca do ojca, który rozchorował się z rozpacz po zniknięciu jedynaczki.

Powieść ta ze względu na swą sensacyjność i przewagę elementu ruchliwości nadaje się rzeczywiście więcej dla filmu, niż do czytania i pomimo swego moralnego założenia, posiada niektóre rzeczy zbyt drastyczne i trywjalne, jest zbyt naiwna by mogła stanowić pożyteczną lekturę dla młodzieży.

W. K.

Beach Rex: G w i a z d a s a m o t n a. Przełożył J. M. Taylor. Warszawa 1929. M. Arct.

Powieść awanturnicza, dziejąca się w Teksasie i Meksyku, pisana zajmująco, mimo to dla młodzieży nieodpowiednia, bo chociaż bez najlżejszej drastyczności, ale przedstawia miłość kobiety zamężnej do obcego mężczyzny, a przytem scena wydobywania zeznań z więźnia jest równie brutalna, jak bywają niektóre u Londona, bez potępienia ze strony autora tych okrucieństw, owszem każe on wykonywać jej bohaterowi, który ma być typem dodatnim.

Dr. M. E.

Kipling Rudyard. Z e w z i e m i. Kraków b. r. Panteon Księg. Powszechna.

Ośm nowelek przetłumaczonych wprost z angielskiego, miejscami niezrozumiałe i nudno.

Jak wszystkie książki Kiplinga nie zawiera nic etyce przeciwnego. J. J.

Taylor Jerzy: Maryna. Ostatni Faraon (Szmaragd Izydy. Warszawa 1929 Bibl. powieści i romansów.

Książka p. t. „Ostatni Faraon” Jerzego Taylora jest bardzo ciekawą i dobrą — opisuje on w formie przystępnego opowiadania podróż uczonego polskiego Egiptologa w celu wykopalisk wśród ruin. — Napaty dawnej stolicy Faraonów Egipskich. Mile się czyta opisy przygód młodego podróżnika, nie pozbawione przygód i fantazji. Treść książki nadaje się dla czytelników miejskich i dla młodzieży dorastającej nie brak w niej bowiem i pouczających opisów. St. J.

Pirandello Luigi: Pierwsza noc. Przeł. Fr. Szyfmanówna. Warszawa 1929 F. Hoesick.

Książka pod powyższym tytułem zawiera dziesięć (10) krótkich nowel, z których każda mieści w sobie jakieś bardzo ciekawe zagadnienie, jakiś problem, mogący mieć różne rozwiązania. Autor stawia tylko zagadnienia, i nie zawsze trzyma się ich rozwiązaniem, a o ile to czyni, najczęściej gotuje czytelnikowi jakąś niespodziankę. Znakomity pisarz włoski jest właściwie pesymistą, który jednak nie gasi światła, zostawiając jakiś mały promyczek, który może zajaśnieć całą pełnią jak n. p. w noweli „Tanino i Tanotto“.

Przekład staranny. Nadaje się dla literacko wykształconego czytelnika. „M“

Gembarszewski Miłosz: Krzak gorejący. Warszawa 1929. F. Hoesick.

Archaizowany język tego zbioru nowelek czyni je bardzo ciężkimi — niezrozumiałymi. Nie zainteresuje młodzieży, a tem mniej czytelnika biblioteki ludowej. J. J.

Jarosławski Miecz.: Policjant na 03721. Poznań b. r. Wegner.

Jest to typowa powieść kryminalna, którą dorosły inteligentny człowiek może przerzucić z zaciekawieniem. Dalszy ciąg tej powieści ma nosić tytuł: Mistrz Mars. Język poprawny, wydanie wcale staranne. „M“

Salten Feliks: Jerzy Erbacher. Warszawa b. r. Bibl. groszowa.

Syn bardzo bogatego dorobkiewicza, Jerzy Erbacher był uosobieniem egoizmu, niszczącego wszystko naokoło. Dopiero śmierć opuszczonej żony i dziecka wstrząsa nim do głębi, budzi „dobroć“ ukrytą gdzieś w najtajniejszych zakątkach serca i każe mu żyć inaczej. Ten przełom duchowy odmalował autor z dużą prawdą. Tłumaczenie gładkie, potoczne, wydanie staranne. — Książka nadaje się dla dorosłych inteligentnych czytelników. „M“

ZARZĄD GŁÓWNY TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

KRAKÓW, UL. ŚW. ANNY L. 5.

poleca następujące własne wydawnictwa:

	Zł.
Bork Hołd Pruski	—50
Bzowski Konstanty Wykład Konstytucji Rzpltej Polskiej	1'80
Chmielewski Konstanty Katechizm Małego Obywatela	2 50
Dynowska Marja Nasze Rocznice	4'20
Grycz Józef Przewodnik dla korzystających z bibliotek	4'—
Grabowski Tadeusz Henryk Sienkiewicz	—50
Gruszecki Artur Pruski Huzar	2 80
— Tatarzy w Sandomierskiem	3'50
Jancelli Marjan Katechizm Obywatelski	1'—
Kraszewski J. I. Rzym za Nerona	4'60
Kutrzeba Stanisław Polska Współczesna	2'80
Missonowa Marja O Juliuszu Słowackim	1'—
Rymar Stanisław 3-ci Maja 1791 r.	—30
Skarga Piotr Żywoty św. Apostołów	—50
— Żywoty św. Polskich	1'20
— Wybór Żywotów św.	1.50
— Wybór Pism	1.20
Sikora Wincenty Oświata podstawą dobrobytu społecznego	—40
— Znaczenie Oświaty	— 80
— Stan Szkolnictwa w Polsce	— 60
— Siły twórcze Państwa	—40
Sobieski Wacław Bolesław Chrobry	—50
Świderska Marja Ze wspomnień małej Krzemieńczanki	1'50
— Ostatni Piast na Śląsku	1'—
— Braniec tatarski	2'50
— Poseł polski w Carogrodzie	2'—
— Z krwawych dni	1 80
— Dercia	—
Uhma Stefan Społeczna rola warstw oświeconych w Polsce	—50
Wysocki Wincenty Konstytucja 3-go Maja	—50

KSIĘGARNIE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

Kraków, ul. św. Anny 5.

Lwów, ul. Batorego 32.

Stryj. — Strzyżów n/W.

POLECAJĄ:

Podręczniki szkolne dla szkół powszechnych, średnich i zawodowych.

Książki dla dzieci i młodzieży do lektury szkolnej i domowej.

Dzieła pedagogiczne dla P. T. Nauczycielstwa wszelkich szkół (wydano szczegółowy Katalog dzieł pedagogicznych, opracowany przez specjalistę).

Książki do bibliotek oświatowych i szkolnych.

Czysty dochód przeznaczony na cele oświatowe
Towarzystwa Szkoły Ludowej.

T. S. L. utrzymuje 248 szkół wszelkich typów dla mniejszości polskich, 20 ochronek, burs, 106 domów ludow., 1558 bibliotek i wypożyczalni książek dla ludu.

Wszystkie prace w zakres drukarstwa wchodzące, wykonuje szybko i tanio Krakowska Drukarnia Nakładowa (własność T. S. L.) w Krakowie, ul. Kopernika 8.

POPIERAJCIE

Towarzystwo Szkoły Ludowej!